**Wtorek, 26.05.**

**Temat: Moja mama wszystko umie.**

**1.Rozwijanie sprawności ruchowej w zabawie:**

**„Pomagamy sprzątać”- ćwiczenie dużych grup mięśniowych.**

Naśladujecie ruchem wycieranie kurzu:

– wysoko- unosicie palce stóp,

– nisko – robicie przysiad.

Odkurzanie- wykonujecie skręty tułowia w lewo i w prawo.

**„Piłeczki małe i duże”-zabawa z elementem podskoku.**

Podskakujcie obunóż. Na hasło: *Duże piłki! –* skaczcie na nogach prostych w kolanach, z rękami ułożonymi wzdłuż tułowia. Na hasło: *Małe piłki!-* podskakujcie w przysiadzie.

  **2. „Ćwiczymy języczek” – ćwiczenie aparatu mowy.**

Dzieci naśladują rodzica:

- oblizywanie warg językiem obrotowo w prawo, a następnie w lewo,

- wolne i szybkie „liczenie” zębów,

- wolne i szybkie dotykanie językiem do prawego/lewego kącika ust,

- robienie wargami dziobka i cmokanie, parskanie, mlaskanie, kląskanie językiem.

**3. Posłuchajcie opowiadania Joanny Papuzińskiej „Jak mama odczarowała wielkoluda”
Opowiadanie można przeczytać lub wysłuchać :**

<https://www.youtube.com/watch?v=zNoI89g_fBg>

Pośrodku naszego miasta jest park. Pośrodku parku - zjeżdżalnia, drabinki i boisko do grania w piłkę. Tam zawsze chodzimy się bawić. Aż tu nie wiadomo skąd zjawił się kiedyś w mieście wielkolud. Od razu zajął cały park dla siebie. Na bramie wywiesił tablicę: „Nikomu nie wolno tu wchodzić, choćby nie wiem co". Całymi dniami wylegiwał się na trawnikach, a wszystkie dzieci musiały bawić się na ulicy.
Któregoś  dnia  nasz  najmłodszy  brat  rzucił  piłkę  tak  mocno,  że przeleciała przez ogrodzenie i wpadła do parku. Wielkolud złapał ją i nie chciał nam oddać. Wróciliśmy do domu z płaczem.
Wtedy nasza mama wpadła w złość. - No, nie - powiedziała - ja już dłużej tego znosić nie będę! I poszła do parku. Wszyscy,  nawet  dorośli  panowie,  bali  się  tego  wielkoluda.  Ale nasza mama - nie. Podeszła do niego bliziutko i zawołała: - Nie pozwalam dokuczać małemu dziecku! A  ponieważ  zobaczyła,  że  wielkolud  ma  kurtkę  rozerwaną  na plecach, powiedziała jeszcze:
- Taki duży, a wygląda jak obdartus! Jak panu nie wstyd! Proszę zaczekać, wezmę igłę z nitką i zaszyję dziurę!
Bo naszą mamę okropnie denerwuje, kiedy ktoś jest nieporządnie ubrany.  Więc  posłała  nas  po  igłę i  nici,  przystawiła  do  pleców wielkoluda drabinę ogrodniczą i zaczęła mu cerować kurtkę. Szyła, szyła,  aż  nagle  drabina  zachybotała  się  i  nasza mama niechcący ukłuła wielkoluda igłą.
- O, przepraszam - powiedziała, bo wielkolud syknął.
Ale  wielkolud  syczał  dalej.  Mama  zobaczyła,  że  przez dziurkę zrobioną igłą powietrze ucieka z niego jak z przedziurawionej opony. Kurczył  się  i  kurczył,  a  po  pięciu minutach  stał  się  zwyczajnym chłopakiem -mniej więcej takim jak ja.
- Bardzo  dziękuję! - powiedział  do  mamy. - Pani   mnie odczarowała!  Ja  byłem  bardzo zarozumiałym  chłopcem i  ciągle chodziłem  nadęty.  Zdawało  mi  się,  że  jestem  najmądrzejszy, najpiękniejszy  i  najważniejszy  na  świecie.  Od tego   nadymania robiłem  się  coraz  większy  i większy,  aż w  końcu  stałem  się wielkoludem.  Z  początku  podobało mi  się  to  nawet,  bo  byłem największy i najsilniejszy. Ale co z tego? Nikt mnie nie lubił, nikt nie chciał  się  ze  mną bawić.  Teraz  wiem,  że  lepiej  być  zwyczajnym chłopcem i nie nadymać się. Mogę wrócić do domu. Do widzenia! A tutaj jest piłeczka!
I  znów  w  naszym  mieście stało  się  wesoło  i  bezpiecznie  jak zawsze. Znów mogliśmy spędzać całe dnie w parku. Ale  od  tej  pory  nasza  mama  boi  się,  żeby  któreś  z  nas  nie zamieniło się w wielkoluda. Dlatego ma zawsze naszykowaną miseczkę z mydłem i słomką do puszczania  baniek.  Gdy  tylko któryś z nas zacznie sobie myśleć, że jest „naj... naj... naj..." i nadymać się - mama daje mu słomkę i mówi:
- Masz, popuszczaj sobie trochę baniek mydlanych. To  ci  dobrze zrobi, wydmuchasz z siebie całą zarozumiałość. Bo zdaje mi się, że jesteś za bardzo nadęty!

**Rozmowa na temat opowiadania:**
- Co wydarzyło się pewnego dnia w mieście?
- Co zrobiła mama, by pomóc dzieciom?
- Kim okazał się wielkolud?
- Dlaczego stał się wielkoludem?
- Jaki sposób znalazła mama, by jej dzieci nie stały się wielkoludami?
- Czy to były prawdziwe czary?
- Jakie czary znają Wasze mamy?
- Co robią, byście byli grzeczni?

**4. Praca z wycinanką, str.47.**

**5. „Figury” – zabawa dydaktyczna**. Odgadywanie figur. Rodzic prezentuje dziecku cztery podstawowe figury (koło, kwadrat, trójkąt i prostokąt), a następnie czyta zagadki Beaty Gawrońskiej, a zadaniem dziecka jest wskazanie figury, która jest rozwiązaniem.

*Ta piramida mała*
*Trzy boki i trzy rogi miała (trójkąt)*

*Cztery rogi, cztery kąty, boki cztery też.*
*Długie dwa, krótkie dwa, ta figura to właśnie ja. (prostokąt)*

*Ma kąty – choć to nie jest pokój.*
*Ma rogi – choć to nie jest krowa.*
*Złóż patyczki równe cztery*
*I figura już gotowa. (kwadrat)*

*Ma je rower, ma samochód, we wrotkach jest też.*
*Jaka to figura? Może już wiesz? (koło)*

**6. Praca z książką – karty pracy część 4 strona 10** – określanie, co mogło zasmucić, a co ucieszyć mamę. Rysowanie prezentu, który rozweseliłby mamę. Zadanie dodatkowe – liczenie i rysowanie po śladzie kwiatków.

**7. „Mama czarodziejka” – zabawa ruchowa.** Rodzic bierze do ręki jedną różdżkę (może być patyk) i zapowiada, że jest mamą, która umie czarować. Dziecko porusza się po pokoju, bądź po podwórku w dowolnym rytmie. Na czary mamy dziecko wykonuje polecenia np. „Stań na jednej nodze”, „Klaśnij nad głową”, „Połóż się na boku” itd.

**8. Zagraj w grę:**

 **„Ile jest figur?”**

<https://zasobyip2.ore.edu.pl/uploads/publications/8771c489270cc7f21c254d5155c302ed_/index.html>

**Liczymy sylaby:**

<https://zasobyip2.ore.edu.pl/uploads/publications/4fb984bae5477d8f8e7cb2bf0467da09_/lesson/lesson/index.html>

**9. „Moja wesoła rodzinka”** – pamiętacie piosenkę z wczoraj? Naucz się na pamięć pierwszej i drugiej zwrotki oraz refrenu.

<https://www.youtube.com/watch?v=dxKA0073O34&t=1s>

***Korzystając z okazji chciałybyśmy***

***Wam Drogie Mamy***

***złożyć najserdeczniejsze życzenia***

***z okazji Waszego Święta.***

***Życzymy Wam drogie mamy przede wszystkim***

***dużo miłości i wytrwałości,***

***aby cel jakim jest wychowanie Waszych dzieci***

***przekuł się w Wasz sukces,***

***abyście zawsze były wsparciem***

***i ostoją dla Waszych pociech***

***i abyście w tym codziennym trudzie***

***nie zapomniały również o sobie***

***o spełnianiu swoich planów i marzeń…***

***bo szczęśliwa mama to szczęśliwe dziecko***

 *wychowawczynie*

 *Jolanta Czuchta-Zarzycka, Magdalena Matuszyk*